



KS. EDWARD SZTAFROWSKI

## PAPIEŻ A KOLEGIUM BISKUPÓW

Zanim przejdę do sedna sprawy\*, najpierw kilka słów wyjaśnienia i wprowadzenia. Nieco trudności nastęrcza sformułowanie tematu. Jak bowiem wiadomo, Następca Piotra jest zarazem pasterzem Kościoła powszechnego i Głową Kolegium Biskupów. Mając na uwadze pierwsze jego zadanie można mówić bezpośrednio o stosunku Papieża do Kolegium Biskupiego. W drugim jednak przypadku wolno wprawdzie mówić o relacji Następcy Piotra do Kolegium Biskupiego, ale w znaczeniu szerszym, ponieważ należy pamiętać o tym, że jest on Głową Kolegium. Stąd użyty w sformułowaniu tematu łącznik „a” wskazuje na relację, ale nie oznacza bynajmniej przeciwstawienia.

Choć temat stał się szczególnie aktualny w okresie Vaticanum II, jednak sięga swymi korzeniami kart ewangelii i ma także swoją bogatą historię. Już to pierwsze stwierdzenie ukazuje szerokie ramy tematu, które nie pozwalają wyczerpać go w jednej prelekcji. Trudno wszakże było ograniczyć się tylko do nauki II Soboru Watykańskiego, ponieważ właśnie ona uwzględnia bardzo szeroko zarówno teksty Pisma św. jak i historię. Owszem, trzeba powiedzieć, że staje się ona w pełni zrozumiała wtedy, gdy uwzględnimy wspomniane momenty.

Używając terminu „Kolegium Biskupów” wypada pamiętać o tym, że jest on jedną z trzech nazw stosowanych zamiennie w dokumentach ostatniego Soboru, a więc przede wszystkim w konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*. Używa się również terminów: „ciało” — „*corpus*” i „grono” — „*ordo*”. Niemniej jednak i to trzeba zauważyć, że słowo kolegium pojawia się najczęściej w języku soborowym i zdaje się wyraźnie awansować do rangi terminu technicznego. Używa go zaś wspomniana konstytucja zarówno w odniesieniu do Apostołów jak i do ich następców tj. Biskupów.

\* Referat wygłoszony na ogólnopolskim sympozjum kanonistów w dniu 26 lutego 1979 r. w Krakowie.

Mimo takiej sytuacji nie wolno zapomnieć o tym, że termin „kolegium biskupów” wchodził do tekstu konstytucji soborowej z niemałymi oporami, o czym można się przekonać przeglądając treść dyskusji podejmowanych przez ojców oraz zgłaszanych przez nich poprawek. Szło głównie o to, że nie jest on w pełni adekwatny do wyrażenia treści, którą się zamierza przedstawić przy jego pomocy. Trudność zaś dotyczyła na pierwszym miejscu właśnie ukazania stosunku Głowy (tj. Biskupa Rzymskiego) do pozostałych członków. Kolegium bowiem oznaczało, zwłaszcza w prawie rzymskim, m.in. zespół osób równych między sobą, które dopiero ewentualnie przekazywały swoją władzę przewodniczącemu. Znalazło to wszystko swój wyraz zarówno w tekście konstytucji, jak w nocie wyjaśniającej dołączonej do konstytucji, ale do tego później powrócimy.

Mówiąc o stosunku Papieża do Kolegium Biskupów mamy na uwadze ogólnie wszystkich następców Apostołów, którzy razem z Następcą Piotra tworzą jedno grono wspólnie odpowiedzialne za Kościół powszechny. W takim ujęciu Kolegium Biskupów jest stałą instytucją, zawsze trwającą i posiadającą z prawa Bożego osobowość prawną. Kiedy jednak chodzi o konkretne wskazanie pewnych punktów stycznych, zwłaszcza w aspekcie wykonywania władzy nad całym Kościołem, to musimy uwzględniać praktyczne przejawy działania całego Kolegium a więc wszystkich biskupów, łącznie z Papieżem. Otóż najbardziej wyraźnie ukazuje się ono na tle działania, które stanowi tylko jedną z form wyrażania się Kolegium biskupiego. Jest nią sobór powszechny, który został nazwany w konstytucji *Lumen gentium* uroczystą formą działania wszystkich biskupów.

Nauka o Kolegium Biskupów, w tym również o stosunku Kolegium do Papieża została wyłożona oficjalnie po raz pierwszy przez II Sobór Watykański, przede wszystkim w konstytucji *Lumen gentium*.

## 1. NOWY TESTAMENT

Podjmując temat, który posiada niewątpliwie także wydźwięk teologiczny, trzeba sięgnąć najpierw do kart Pisma św. Nowego Testamentu, tak samo zresztą jak to czyni wspomniana Konstytucja *Lumen gentium*. Przecież sam Chrystus nadał określoną strukturę społeczności Ludu Bożego, który nabył swoją krewią. Studiując Nowy Testament musimy dostrzec, że zwłaszcza wszyscy trzej synoptycy wyeksponowali wybór „Dwunastu”. Wprawdzie każdy z Ewangelistów podaje nieco inne szczegóły związane z powołaniem niektórych Apostołów, jednakże niezależnie od tego wszyscy przedstawiają osobno ustanowienie przez

Chrystusa grona „Dwunastu”<sup>1</sup>. Od tej chwili występują oni jako jeden określony zespół otaczający zawsze nauczającego mistrza, który swoim uczniom wykląda cierpliwie i nieustrudzenie znaczenie wszystkiego, co ma związek z Królestwem niebieskim<sup>2</sup>. Po zdradzie Judasza grono liczyło tylko jedenastu. Im właśnie zmartwychwstały Chrystus przekazał władzę głoszenia Ewangelii<sup>3</sup>. Apostołowie uznali jednak za słuszne uzupełnić opuszczone przez Judasza stanowisko. Dokonali tego w Wieczerniku na krótko przed Zesłaniem Ducha Świętego<sup>4</sup>. W ten sposób w dniu publicznego ukazania się Kościoła grono apostoelskie liczyło na powrót „Dwunastu”.

Jeśli jednak pragniemy mieć pełny obraz musimy dostrzec, że Pan wyznaczył szczególną rolę Piotrowi, zarówno w odniesieniu do całego Kościoła, jak i w stosunku do grona apostoelskiego. Interesuje nas tutaj przede wszystkim ta druga relacja. Otóż Piotr występuje z całą pewnością jako pierwszy w gronie „Dwunastu”. Wskazuje na to wyraźnie szereg faktów zanotowanych skrzętnie przez Ewangelistów, poczynając od symbolicznej zmiany imienia<sup>5</sup>, poprzez jakies specjalne wyróżnianie osoby Szymona<sup>6</sup>, aż do wyraźnych poleceń skierowanych do niego przez Mistrza, by czuwał nad całym gronem apostoelskim.

Gdy idzie o wypowiedzi Chrystusa ukazujące rolę Piotra w stosunku do pozostałych Apostołów, to na pierwszym miejscu trzeba przytoczyć obietnicę skierowaną do niego po wyznaniu mesjańskiego posłannictwa Mistrza: *Ty jesteś Piotr (czyli Skąła) i na tej Skale zbuduję Kościół mój ... I tobie dam klucze Królestwa niebieskiego ... cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie* (Mt 16, 18—19). Chociaż jest tutaj mowa przede wszystkim o stosunku Piotra do całego Kościoła, jednak pośrednio również do grona apostoelskiego. Egzegeci słusznie stwierdzają, że w przytoczonych słowach jest mowa o prawdziwej władzy związywania i rozwiązywania, której Pan Jezus w tej formie nie przekazał całemu gronu apostoelskiemu. Wprawdzie również u św. Mateusza (18,18) mamy podobne słowa skierowane być może do wszystkich Apostołów, jednak zostały one wypowiedziane w kontekście upomnienia braterskiego

<sup>1</sup> *Potem wyszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego. I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wystąpić ich na głoszenie nauki...* (Mk 3, 13—14. Por. Mt 10, 1, ns.; Łk 6, 12 ns.).

<sup>2</sup> Por. np. Mt 13, 10—23. 36—43.

<sup>3</sup> Por. Mt 28, 16—20; Mk 16, 14—15.

<sup>4</sup> Dz 1, 15—26. Jest charakterystyczne, że zasadniczym warunkiem wybrania kogoś apostołem było przebywanie z Chrystusem „począwszy od chrztu Janowego aż do dnia, w którym został wzięty do nieba” (1, 22).

<sup>5</sup> J 1, 42.

<sup>6</sup> Por. np. Łk 5, 3. 4. 10.

i mają na uwadze raczej budowanie wspólnoty poprzez wzajemną zgodę. W czasie trwania Soboru zapytywano w tej sprawie Papieską Komisję Biblijną<sup>7</sup>.

Św. Łukasz zapisał nam słowa Chrystusa, które ukazują bardziej bezpośrednio stosunek Piotra do całego grona: *Szymonie, Szymonie, oto szatan usiłował przesać was jak pszenicę, ale Ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała Twoja wiara. Ty ze swej strony utwierdzaj swoich braci* (22, 31—32). Przypomnijmy, że słowa te wypowiedział Pan Jezus po ostatniej Wieczerzy, a więc tylko w gronie Apostołów, wśród których brakowało zapewne Judasza. Stąd przez „braci” należy rozumieć na pierwszym miejscu pozostałych Apostołów. Wreszcie św. Jan przytacza scenę, jaka miała miejsce po zmartwychwstaniu. Piotr otrzymał wtedy wyraźne polecenie: *Paś baranki moje ... paś owce moje* (21, 15—17). Jak wiemy, to polecenie powtarza Pan trzykrotnie, przy czym za pierwszym razem mówi: „paś baranki moje”, a w dwu następnych wypadkach: „paś owce moje”. W tym rozróżnieniu wielu egzegetów (zwłaszcza Ojców Kościoła) dopatruje się potwierdzenia, że Pan Jezus chciał objąć wszystkich: pasterzy i wiernych.

Dla uzyskania pełnego obrazu wypadła przytoczyć również Dzieje Apostolskie, ukazujące historię pierwotnego Kościoła. I tutaj, od pierwszej chwili rozpoczęcia przez Kościół działalności, jest akcentowana rola Piotra: On pierwszy zabiera głos już w związku z wyborem następcy Judasza (1, 15); On w dniu Zesłania Ducha Świętego staje razem z jedenastoma i przemawia donośnym głosem (2, 14); On uzdrawia chorego (3, 6 nn.); a gdy potem wynoszono chorych na łożach i noszach, to chciano, ażeby choć cień przechodzącego Piotra padł na któregoś z nich (5, 15). Ale też dowiadujemy się, że Piotr nie działał sam: obok niego, przy załatwianiu zwłaszcza ważniejszych spraw występują pozostali Apostołowie, a obok nich również tzw. „starsi”, których nam dziś nawet trudno dokładniej określić. Ważna dla pierwotnego Kościoła decyzja o stosunku nawróconych pogan do prawa Mojżeszowego zostaje podjęta kolegialnie: „Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my” (tj. Apostołowie i starsi) — (15, 28).

<sup>7</sup> Na polecenie Papieża skierowano do Komisji Biblijnej następujące pytanie: „Czy uzasadnione jest twierdzenie, że owa funkcja związywania i rozwiązywania, która była udzielona tylko Piotrowi, została przekazana również kolegium apostoelskiemu pozostającemu w łączności ze swoją głową?” Komisja odpowiedziała twierdząco, gdy idzie o paralelizm. Zwróciła natomiast uwagę na to, że egzegeci nie zgadzają się co do treści tej władzy związywania i rozwiązywania, zwłaszcza co do tego, czy chodzi tu o najwyższą władzę w Kościele (por. *Schema Constitutionis de Ecclesia*, Typis Polyglottis Vaticanis 1964 (= Schemat III), s. 91, Q).

## 2. OKRES PATRYSTYCZNY

Jest zrozumiałe, że w czasie trwających prześladowań nie było zewnętrznych warunków do utrzymywania kontaktów pomiędzy biskupami, a tym samym między Biskupem Rzymu i Kolegium Apostolskim. Ale i z tego, trudnego dla Kościoła okresu, posiadamy wyraźne dowody stwierdzające pozycję następcy Piotra w stosunku do całego Kościoła, w tym także do pozostałych członków Kolegium Biskupiego. Można wskazać najpierw na wypowiedzi Ojców i pisarzy kościelnych. Św. Ignacy Antiocheński (†107), ten ważny świadek tradycji (ze względu na to, że był uczniem apostolskim) mówi nie tylko o roli biskupa w każdej partykularnej wspólnotce, nie tylko o kolegialności biskupów, lecz także o pozycji Biskupa Rzymskiego. Podkreśla on, że Kościół Rzymski przewodniczy (czyli kieruje, rządzi) całej wspólnotce wiernych, a więc Kościołowi powszechnemu, który składa się ze wspólnot kierowanych przez miejscowych biskupów<sup>8</sup>.

Św. Ireneusz († ok. 202 r.) podkreśla pierwszeństwo kościoła rzymskiego, jak również konieczność spotkania się wszystkich kościołów w Kościele Rzymskim, w którym zawsze jest przechowywana tradycja apostolska<sup>9</sup>.

Tertulian († ok. 222), mówiąc o papieżu Kalikście używa znamienego terminu „*Episcopus episcoporum*”. Przedstawia też Papieża jako najwyższego sędziego w sprawach doktryny chrześcijańskiej<sup>10</sup>.

Obszerne i jasne wypowiedzi na ten temat znajdujemy u św. Cypriana († ok. 258). Jego stwierdzenia są tym bardziej ważne, że właśnie ten Ojciec Kościoła wiele też mówi na temat kolegialności biskupów. On pierwszy używa terminu „Kolegium Biskupie”<sup>11</sup>. Otóż Cyprian przypomina, że wprawdzie wszyscy Apostołowie zostali ustanowieni przez Chrystusa pasterzami, jednak między nimi Piotr otrzymał pierwszeństwo, aby być zasadą jedności całego Kościoła Chrystusowego<sup>12</sup>.

W następnych wiekach spotykamy znacznie więcej świadectw zawartych w pismach i wypowiedziach Ojców Kościoła.

## 3. PAPIEŻ A SOBORY POWSZECHNE

Z chwilą ustania prześladowań powstała możliwość zwoływania i odbywania soborów powszechnych, które stały się nowym sposobem wykonywania władzy przez Kolegium Biskupie. Ojcowie II Soboru Waty-

<sup>8</sup> *Epistula ad Romanos*, inscr. (M. I. Rouët de Journal, *Enchiridion Patristicum*, Herder, 1962, 17 i n.).

<sup>9</sup> *Adv. haereses*, III, 3, 2 (jw., 86).

<sup>10</sup> Por. J. Saraiva Martins, *De dogmatico collegialitatis episcoporum fundamento secundum Const. „Lumen Gentium”*, „Claretianum” 5 (1965) 54.

<sup>11</sup> Por. Schemat III, 89.

<sup>12</sup> *De catholicae Ecclesiae unitate*, 4 (M. I. Rouët, dz. cyt., 201).

kańskiego, pragnąc wykazać kolegialny charakter i naturę episkopatu, jako główny argument przytaczają na pierwszym miejscu sobory powszechne (KK, n. 22, 1). Z tej racji musi nas zainteresować stosunek Biskupa Rzymskiego w odniesieniu do tej ważnej instytucji „uroczystego” wykonywania władzy przez Kolegium Biskupie (por. KK, n. 22, 2).

Jak wiadomo, wylicza się obecnie 21 soborów powszechnych. Sprawa jednak zaklasyfikowania niektórych spotkań biskupów do grupy „powszechnych” stała się — zwłaszcza gdy idzie o pierwsze sobory — wynikiem późniejszego ich zaliczenia do tej właśnie grupy. Praktyka spotkań biskupów była znacznie wcześniejsza. Wzmógł się ruch synodalny przypada na III, a potęguje się w wieku IV na skutek uzyskania przez Kościół wolności. Otóż tylko niektóre z tych zebrań biskupich otrzymały nazwę powszechnych. Pierwszy z synodów, który sam użył tego określenia: „powszechny” — „*universalis*”, był synod chalcedoński z 451 r.: „*Sancta et magna et universalis synodus*”<sup>13</sup>.

Sobory dzielimy na wschodnie i zachodnie. Pierwszych osiem odbyło się na wschodzie i uczestniczyli w nich prawie wyłącznie biskupi wschodni. Tak np. na I Soborze nicejskim (325 r.) na 318 ojców tylko 5 przybyło z Zachodu<sup>14</sup>. Następne sobory zbierały się na Zachodzie i gromadziły wyłącznie (z wyjątkiem II Liońskiego i Florenckiego) przedstawiciele Kościoła Zachodniego. Jest też wyraźna różnica w składzie osobowym. Sobory wschodnie obejmowały tylko biskupów, podczas gdy na soborach zachodnich uczestniczyli bardzo często także kardynałowie, generałowie zakonów oraz inne osoby kościelne nie posiadające sakry biskupiej<sup>15</sup>.

W tej chwili jednak interesuje nas na pierwszym miejscu stosunek Biskupa Rzymskiego do tych zebrań. Otóż sobory wschodnie zwoływali z reguły cesarze, co w owym czasie było zupełnie zrozumiałe. Gdy idzie o ingerencję Papieża sprawa różnie wyglądała. Tak np. w Pierwszym Soborze Powszechnym (325 r.) bierze udział dwóch legatów papieskich, którzy też przewodniczyli sesjom soboru i pierwsi złożyli podpisy. Całkiem inaczej przedstawia się sprawa w odniesieniu do drugiego z kolei Soboru Powszechnego (Konstantynopolitański I — 381 r.). Nie było na nim legatów papieskich, ani też Biskup Rzymu nigdy oficjalnie nie potwierdził uchwał soborowych, bo nie zostały mu przedstawione do apro-

<sup>13</sup> Por. *Conciliorum oecumenicorum decreta*, Herder 1962, 59. Wypada wszakże w związku z tym zaznaczyć, że już wcześniej sobór Konstantynopolitański I (381 r.) w piśmie zwojującym („*in synodice litteris*”) nazywa siebie „powszechnym” (tamże, 18).

<sup>14</sup> Por. B. Kurtscheid, *Historia iuris canonici*, Romae 1951, 152.

<sup>15</sup> Szerzej na ten temat por. H. Bogacki, *Teoria soboru powszechnego w przygotowaniu i obradach I soboru Watykańskiego*, Warszawa 1965, 77 nn.

baty. W późniejszym jednak okresie praktycznie uznano jego uchwały na Zachodzie i synod został zaliczony do grupy soborów powszechnych. Ostatni z soborów wschodnich dopiero w wieku XI uznano za powszechny<sup>16</sup>.

Sobory zachodnie otworzyły zupełnie nową erę w dziejach soborów powszechnych, a tym samym nową kartę w zakresie stosunku papieża do tego kolegiального podmiotu władzy. Wszystkie są zwoływane przez Biskupów Rzymskich, którzy też przewodniczą tym zgromadzeniom, bądź osobiście, bądź przez swoich delegatów.

Ale niestety w tym również okresie ujawniła się tendencja, którą śmiało trzeba nazwać próbą wypaczenia idei kolegialności biskupów, właśnie na tle stosunku Biskupa Rzymu do Soboru Powszechnego. Stał się nią przede wszystkim koncyliaryzm, którego jednym z błędnych wniosków było twierdzenie, że sobór powszechny stanowi doskonalszą formę reprezentacji całego Kościoła. W takim ujęciu Papież stawał się jakby organem wykonawczym w Kościele. Wprawdzie przysługiwałoby mu prawo zwoływania soborów, jednakże w nadzwyczajnych przypadkach, Sobór mógłby się zebrać nawet wbrew woli Papieża. A więc wyższość Soboru nad Papieżem<sup>17</sup>. Okazję do ujawnienia tego rodzaju tendencji dało rozbitcie Kościoła Zachodniego powstałe podczas 40-letniej schizmy, która doprowadziła do upadku autorytetu papiestwa.

W takiej właśnie sytuacji zostaje zwołany do Konstancji na rok 1414 Sobór Powszechny, którego głównym zadaniem miało być położenie kresu wspomnianej schizmie. Zwołał go (pod naciskiem króla niemieckiego Zygmunta Luksemburczyka) i był na nim początkowo obecny Jan XXIII. Po opuszczeniu przez niego Konstancji uczestnicy zebrania ogłosili prawomocność soboru. W czasie zaś sesji V, która się odbyła w dniu 6 kwietnia 1415 r., ogłoszono dekret „*Haec sancta*”. Uznając swoją prawomocność Sobór oznajmił, że jako reprezentant całego Kościoła, posiada władzę bezpośrednio od Chrystusa i dlatego winien mu się podporządkować każdy, niezależnie od stanu i godności, chociażby nawet był papieżem<sup>18</sup>.

W czasie jednej z następnych sesji (9.10.1417) ogłoszono dekret „*Frequens*” przewidujący okresowe zwoływanie soborów powszechnych. Wszystko jednak zdaje się wskazywać na to, że Sobór w Konstancji nie traktował tych dekretów jako precyzowanie ogólnej zasady, lecz miał na uwadze doraźne zarządzenie istniejącemu niebezpieczeństwu. Pośrednio stwierdzają to słowa samego soboru: „*obedire tenetur in his quae per-*

<sup>16</sup> *Conciliarum oecumenicorum decreta*, 18 i n.; 133.

<sup>17</sup> Szerzej na ten temat por. H. Bogacki, dz. cyt., 79 nn.

<sup>18</sup> *Conciliarum oecumenicorum decreta*, 385.

*inent ad fidem et exstirpationem dicti schismatis ac generalem reformationem dictae Ecclesiae Dei...*"<sup>19</sup>.

Wszystkie postanowienia podejmowane na soborach powszechnych otrzymywały aprobatę Ojców, chociaż niejednokrotnie wydawane były w formie konstytucji papieskich. Tak było np. na Soborze Laterańskim V (1512—1517). Ogłoszono na nim dokumenty w formie bulli papieskiej, z których każda rozpoczynała się słowami, np. „*Iulius episcopus servus servorum Dei, ad perpetuam rei memoriam, sacro approbante concilio*”...<sup>20</sup>.

Wśród akt Soboru Trydenckiego spotykamy dekret, w którym Ojcowie, po odczytaniu im uchwał soborowych, zwracają się do Papieża, za pośrednictwem jego legatów i zarazem przewodniczących, o zatwierdzenie tego, co przez sobór zostało uchwalone<sup>21</sup>.

Wszystko, co dotychczas powiedzieliśmy na temat stosunku Papieża do soboru, było jedynie ukazaniem praktyki, jaka tworzyła się w wielu przypadkach w zależności od konkretnej sytuacji. Nie posiadała ona natomiast w pewnym sensie podstaw teoretycznych. Stąd wolno nam stwierdzić, że wiele spraw związanych z kolegialnością biskupów wciąż czekało na autorytatywne rozwiązanie. Zamierzał to uczynić Sobór Watykański I (1869—1870). Pod jego obrady przygotowano dość obszerną tematykę, zarówno teologiczną jak dyscyplinarną. Centralnym punktem miało być zdefiniowanie dogmatycznej nauki o Kościele. Niestety warunki obiektywne nie pozwoliły wyczerpać tematu. W sposób dogmatyczny określono jedynie naukę o prymacie i nieomyślności Papieża. Zawarto ją w konstytucji dogmatycznej „*Pastor aeternus*”, wydanej podobnie jak wspomniane poprzednio bulle Soboru Laterańskiego V. Stąd konstytucja rozpoczyna się słowami: „*Pius episcopus servus servorum Dei, sacro approbante concilio, ad perpetuam rei memoriam*”...<sup>22</sup>.

Po Soborze Watykańskim I wielu teologów i kanonistów nastawiło się przede wszystkim na apologetyczne ujmowanie prymatu następcy Piotra, zachowując pewną ostrożność w wypowiedziach na temat powszechnej władzy wypływającej z sakry biskupiej<sup>23</sup>. Dopiero zapowiedź II Soboru Watykańskiego, który miał być w pewnym sensie kontynuacją *Vaticanum Primum*, stała się okazją do szerokiego podjęcia na nowo tego tematu.

<sup>19</sup> Tamże, 385, nn. 25—27.

<sup>20</sup> Tamże, 571.

<sup>21</sup> *Decretum super fine concilii et confirmatione a summo pontifice petenda* (tamże, 775).

<sup>22</sup> Tamże, 787.

<sup>23</sup> Szerzej na ten temat por. E. Szafrowski, *Kolegialne działanie biskupów na tle Vaticanum II*, Warszawa 1975, 33 nn.



## 4. NAUKA SOBORU WATYKAŃSKIEGO

„Obecny święty Sobór, idąc w ślady pierwszego Soboru Watykańskiego” (KK, n. 18, 2) przedstawił naukę „o hierarchicznym ustroju Kościoła, a w szczególności o episkopacie”. Jednym z punktów tej nauki jest interesujące nas zagadnienie stosunku Biskupa Rzymskiego do Kolegium Biskupów. Można powiedzieć, że wchodzi ono w zakres trzech szczegółowych zagadnień tej nauki:

1. Pojęcie Kolegium — Papież głową Kolegium Biskupiego.
2. Przynależność do Kolegium — konieczność hierarchicznej wspólnoty z Głową Kolegium.
3. Władza Kolegium — uzależnienie wykonywania jej od ingerencji Głowy Kolegium.

Tak wygląda sprawa, gdy mamy na uwadze ostateczną wersję konstytucji „*Lumen gentium*”, która wykląda naukę dogmatyczną o Kościele. Żeby jednak otrzymać pełny obraz i zrozumieć dokładnie treść wspomnianej nauki, trzeba uwzględnić także to, co poprzedziło ten ważny dokument soborowy, stanowiąc jego genezę.

## A. WYPOWIEDZI, SCHEMATY I Dyskusje soborowe

Już w związku z zapowiedzią soboru pojawiły się liczne wypowiedzi i zaczęły napływać do Rzymu konkretne wnioski, dotyczące m.in. praktycznego udziału Kolegium Biskupów w kierowaniu Kościołem powszechnym. Charakterystyczna była wypowiedź kard. Alfrinka arcybiskupa Utrechtu (22.12.1959 r.). Kardynał wyrażał nadzieję, że Sobór określi jasno pozycję Kolegium Biskupiego w aspekcie odpowiedzialności za cały Kościół. Co więcej, był przekonany, że oprócz soboru powszechnego będą działały w Kościele stałe organy, złożone z biskupów, ekspertów danej dziedziny, wybranych spośród episkopatu całego świata. Takie instytucje, obejmujące również Papieża i kardynałów Kurii Rzymskiej, posiadałyby władzę prawodawczą w stosunku do całego Kościoła. Stąd Kuria Rzymska stałaby się jedynie organem doradczo-wykonawczym<sup>24</sup>.

W czasie trwania Soboru takich głosów pojawiało się coraz więcej. Przytoczmy choćby wypowiedź ówczesnego arcybiskupa Reims we Francji (Francois Marty). Zagadnienie kolegialności omówił on w dość szerokim kontekście. Jego wystąpienie można by ująć w następujących punktach:

1<sup>o</sup> Kolegialność umiejscawia wspólne decyzje na płaszczyźnie Kościoła powszechnego. Tego rodzaju decyzje otrzymają swój walor je-

<sup>24</sup> *Antepraeparatoria*, vol. II, 511.

dynie wtedy, gdy każdy biskup będzie reprezentowany i uzyska udział w podjęciu decyzji. Jest zaś rzeczą zbytęzną zaznaczać, że działanie kolegialne suponuje zawsze udział Papieża w początkowej i końcowej fazie.

2° Wykonywanie takiej władzy wymaga periodycznych zebrań. Trzeba zatem przewidzieć je na każdym poziomie, poczynając od rady biskupów, stojącej przy boku Papieża, a kończąc na zebraniach prowincjonalnych. Zebrania musiałyby się odbywać regularnie. Można by także ustalić zbieranie się soboru powszechnego w okresach bardziej regularnych, a konferencji biskupich co roku.

3° Musi jednak koniecznie istnieć organiczne powiązanie między tymi różnymi organami działania kolegialnego, ażeby żaden z nich nie stracił spojrzenia na powszechność Kościoła.

4° Uznając kolegialną kompetencję biskupów należy sprecyzować to, co Papież ma sobie zarezerwować z racji prymatu.

5° Trzeba by powołać różne organy o ograniczonym zasięgu działania, ale mające charakter stały, np. Komitet centralny w Rzymie, Komisje i Sekretariaty generalne. Wspomniane organy byłyby kolegialne w takim zakresie, w jakim rzeczywiście uczestniczyliby w nich biskupi<sup>25</sup>.

Z kolei trzeba wskazać na zmiany wprowadzone do drugiego<sup>26</sup> schematu konstytucji dogmatycznej o Kościele. Uwidoczniono je w trzecim schemacie, który został rozdany Ojcom w 1964 r. Najwięcej zmian dotyczy obecnego numeru 22 konstytucji i to w punkcie traktującym o władzy Kolegium Biskupiego. Wspomniane modyfikacje miały na uwadze właściwe ustawienie władzy Kolegium w stosunku do władzy Papieża. I tak już w pierwszym zdaniu, zaraz po podkreśleniu, że Kolegium Biskupie ma władzę, gdy się je bierze łącznie z następcą Piotra, bezzwłocznie dodano: „Jeżeli nienaruszona zostaje władza zwierzchnia tego ostatniego (tj. Papieża), zarówno nad pasterzami jak i wiernymi”<sup>27</sup>. Wypada zaznaczyć, że uwzględniono w ten sposób sugestię wysuniętą przez samego Papieża. W następnym zdaniu (gdzie schemat drugi zestawiał bezpośrednio władzę papieża z władzą Kolegium Biskupiego) podkreślono na początku, że Papież posiada nie tylko pełną i powszechną (co stwierdza schemat II), ale też i najwyższą władzę w całym Ko-

<sup>25</sup> Por. G. Caprile, *Synode dei Vescovi*, Roma 1968, 11 i n.

<sup>26</sup> Pierwszy schemat konst. o Kościele („*De Ecclesia et B. M. Virgine*” — zatw. przez pap. Jana XXIII w dn. 22.4.1962 r.) został mocno skrytykowany i odrzucony. Schemat II opracowała Komisja Teologiczna. Interesująca nas cz. I schematu (I. *De Ecclesiae mysterio* i II. *De constitutione hierarchica et in specie: De Episcopatu*) uzyskała zatwierdzenie Jana XXIII w dn. 22.4.1963 r. Dyskusja nad tym schematem rozpoczęła się 30.9 i trwała do 31.10.1963 r.

<sup>27</sup> *Schema constitutionis de Ecclesia*, Typis Polyglottis Vaticanis 1964 (= Schemat III), 63.

ściele, którą może sprawować w sposób nieskrępowany. Przymiotnik „najwyższa” dodano z tej racji, by przypadkiem nie wydawało się, że władza Papieża jest mniejsza od władzy Kolegium Biskupiego, którą zaraz schemat nazywa również „najwyższą władzą”. Takie wyjaśnienie podał referent w relacji do n. 22 schematu. Dołączenie zaś wzmianki o możliwości wykonywania tej władzy w sposób wolny (swobodny) było także uwzględnieniem sugestii Papieża. Chodziło przy tym głównie o podkreślenie, że Papież w wykonywaniu swej najwyższej władzy — co znowu wyjaśniał referent — jest całkowicie niezależny od biskupów, zarówno gdy idzie o podjęcie pewnej czynności, jak i jej kontynuowanie. Z tego zaś również pośrednio wynika, że Biskup Rzymski może sobie dobierać w sposób nieskrępowany współpracowników spośród biskupów lub innych osób<sup>28</sup>.

Po takim dopiero wstępie schemat przechodzi do stwierdzenia, że także Kolegium Biskupów jest podmiotem najwyższej władzy w Kościele. Dla wykluczenia jakiegokolwiek wątpliwości dołączono i tutaj wyjaśnienie, że władza ta nie może być wykonywana niezależnie od Biskupa Rzymskiego: „*quae quidem potestas independenter a Romano Pontifice exerceri nequit*”. Uczyniono zaś to, chociaż już wcześniej zaznacza się, że „...grono biskupów... stanowi razem ze swoją głową, Biskupem Rzymskim, a nigdy bez niego podmiot najwyższej i pełnej władzy nad całym Kościołem”. Dodajmy od razu, że i obecne zastrzeżenie dotyczące wykonywania władzy przez Kolegium biskupów, dołączono mając na uwadze sugestię papieża<sup>29</sup>.

Następna modyfikacja wyraziła się w mocniejszym zaakcentowaniu, że władza związywania i rozwiązywania została udzielona na pierwszym miejscu Piotrowi. Poprzedni schemat (II) stwierdzał, że Piotra uczynił Pan opoką czyli skałą i ustanowił go pasterzem całej swojej owczarni, jednak zaraz było dodane, że zarówno jemu jak i Dwunastu razem Apostołom udzielił Chrystus władzy związywania i rozwiązywania. Mogło to wskazywać pośrednio na pełną równorzędność jednej i drugiej władzy kluczy. W nowym przeto sformułowaniu osłabiono stwierdzenie zawarte w poprzednim schemacie. Stąd podkreślono, że na pierwszym miejscu władzę tę otrzymał Piotr: „*illud autem ligandi ac solvendi munus, quod uni Petro datum est*”, oraz następnie mocniej zaznaczono, iż kolegium apostoelskie otrzymało wprawdzie także wspomnianą władzę, ale w łączności ze swoją głową<sup>30</sup>.

Z relacji referenta dowiadujemy się, że na polecenie Papieża skierowano do Komisji Biblijnej pytanie następującej treści: „Czy uzasadnio-

<sup>28</sup> Por. relacja referenta do n. 22 (Schemat III, 92, (T)).

<sup>29</sup> Por. tamże (Schemat III, 91, (O)).

<sup>30</sup> Schemat III, 64.

ne jest twierdzenie, że owa władza związywania i rozwiązywania, która była udzielona tylko Piotrowi, została przekazana również kolegium apostołów, pozostającemu w łączności ze swoją głową?" Komisja odpowiedziała pozytywnie, gdy idzie o paralelizm. Natomiast korzystając z okazji zwróciła uwagę na to, że egzegeci nie są zgodni co do treści tej władzy związywania i rozwiązywania, zwłaszcza co do tego, czy chodzi tu o najwyższą władzę w Kościele<sup>31</sup>.

Jak widzimy, większość modyfikacji została wprowadzona na skutek sugestii wysuniętych przez Papieża. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że Komisja nie skorzystała ze wszystkich propozycji wysuniętych przez Papieża<sup>32</sup>.

Wypada w tym miejscu zaznaczyć, że członkowie Komisji analizując zgłaszane w tym okresie przez Ojców wnioski uznali za wskazane zamieścić jakieś wyjaśnienia wstępne, które by bliżej precyzowały czy to niektóre pojęcia, czy też treść zawartych w schemacie sformułowań. Ujęto je w czterech punktach, dotyczących następujących spraw: 1° pojęcie Kolegium Biskupów; 2° sprawa członkostwa Kolegium; 3° Kolegium jako podmiot najwyższej i pełnej władzy w Kościele i 4° stosunek Papieża do Kolegium. Nazwano je po prostu „wstępną notą wyjaśniającą — *Nota explicativa praevia*”. Została ona potem dołączona do konstytucji „*Lumen gentium*”.

## B. NAUKA ZAWARTA W KONST. „LUMEN GENTIUM”

### 1° Pojęcie Kolegium Biskupiego

Mówiąc „Kolegium Biskupów” trzeba pamiętać o tym, że nie stanowi ono grona osób równych sobie, ponieważ nie wszyscy należący do Kolegium są sobie równi. W Kolegium Apostolskim spotykamy Piotra, w Kolegium Biskupim zaś jego Następcę — każdorazowego Biskupa Rzymskiego. Ich naczelnego stanowiska w ramach Kolegium nie można ujmować w żadnym wypadku w ten sposób, jakoby członkowie Kolegium przekazywali im swoją władzę. Pozycja bowiem, zarówno Piotra jak jego następców — Biskupów Rzymskich, została określona przez samego Chrystusa. Ponadto ich naczelnego stanowisko wiąże się nie tylko z działalnością Kolegium Apostołów, czy Biskupów, ale dotyka całej hierarchicznej struktury Kościoła, w której z woli Chrystusa istnieje prymat św. Piotra i jego następców na stolicy rzymskiej. Konstytucja „*Lumen gentium*” oraz dołączona do niej nota wyjaśniająca, wielokrotnie akcentują szczególną pozycję Piotra i Papieża w Kolegium.

Rola Papieża w Kolegium Biskupów została ukazana przez Sobór

<sup>31</sup> Relacja referenta do n. 22 (Schemat III, 91, (Q)).

<sup>32</sup> Por. E. Szafrowski, *Kolegialne działanie...*, 58 i n.

przy pomocy obrazu zaczerpniętego z eklezjologii św. Pawła. Jeżeli zatem całe Kolegium Biskupów wyrażamy przy pomocy terminu „*corpus* — ciało”, wtedy musimy powiedzieć, że głową tego ciała jest następca Piotra — Biskup Rzymu, członkami zaś pozostali biskupi.

A więc Papież nie może być ujmowany jako zwykły przewodniczący Kolegium, lecz z ustanowienia Bożego jest jego głową. Nie otrzymuje pierwszeństwa przez wybór lub przekazanie mu władzy przysługującej wszystkim członkom. Ponieważ tutaj uwzględniamy pozycję Papieża w Kolegium, trzeba jeszcze przytoczyć lapidarne stwierdzenie wstępnej noty wyjaśniającej: „Kolegium nie istnieje bez głowy”. Innymi słowy Papież jako następca św. Piotra warunkuje samą egzystencję Kolegium Biskupiego.

## 2° Warunki przynależności do Kolegium Biskupów

Konstytucja „*Lumen gentium*”, stwierdza w n. 22: „Członkiem ciała biskupiego zostaje się na mocy sakramentalnej konsekracji i hierarchicznej wspólnoty z Głową Kolegium i jego członkami”.

Interesuje nas tutaj warunek, który łączy się z osobą następcy Piotra, a mianowicie „hierarchiczna wspólnota z głową Kolegium”. Jest to zarazem jeden z warunków zaktualizowania skutków sakry biskupiej. Zgodnie bowiem z notą wyjaśniającą sakra biskupia daje jedynie „ontologiczne uczestnictwo w świętych zadaniach”.

Dokładniejsza analiza tego warunku wymaga najpierw sprecyzowania treści samego terminu „wspólnota”. Posługuje się nim Kościół od pierwszych wieków. Owszem, znał ten termin również świat rzymski.

Otóż słowo „wspólnota” (*communio* — *koinonia*) wywodzące się od przymiotnika „wspólny” („*communis*”) oznacza w sensie ścisłym „wspólne z kimś” posiadanie tej samej rzeczy, „wspólny udział w czymś”, „wspólnotę czegoś” oraz „połączenie”, „obcowanie”, „jedność”. Takie właśnie znaczenia przypisywano temu terminowi w literaturze rzymskiej<sup>33</sup>.

W Nowym Testamencie słowo „*koinonia*” pojawia się wielokrotnie, zwłaszcza u św. Pawła, przyjmując następujące znaczenia: „współudział” (*communicatio*), „wspólnota” (*communio*), „zbiórka pieniężna” (*collatio*), „uczestnictwo w czymś” (*participatio*), „społeczność” (*societas*)<sup>34</sup>.

Termin „*communio*” został przyjęty również do kościelnego języka prawniczego. Z niego właśnie wywodzi swój źródłosłów kara zwana ekskomuniką, na co wskazuje definicja tej cenzury stwierdzając, że wy-

<sup>33</sup> Por. *Słownik łacińsko-polski* (pod red. M. Plezi), t. I, 612.

<sup>34</sup> Por. A. Smoller, *Handkonkordanz zum griechischem Neuen Testament*, wyd. 11, Stuttgart, 285 (przy słowie „*koinonia*”).

klucza ona ze wspólnoty wiernych: „*excluditur a communione fidelium*” (can. 2257 § 1).

Przystępując do bliższego określenia „wspólnoty”, o jakiej mowa w konstytucji „*Lumen gentium*”, trzeba koniecznie uwzględnić zarówno notę wstępną, jak i propozycje, czy zastrzeżenia, zgłaszane przez Ojców soboru oraz wyjaśnienia udzielane w tej materii przez Komisję redagującą tekst konstytucji.

Nota wstępna wyjaśnia, że „wspólnota nie oznacza jakiegoś nieokreślonego uczucia, lecz organiczną rzeczywistość, która wymaga formy prawnej, a jednocześnie jest ożywiona duchem miłości”.

Tak więc „wspólnota”, o jakiej mowa, jest najpierw „rzeczywistością organiczną”, czyli przyjmującą podobieństwo do widzialnego organizmu. Z tego wyraźnie wynika, że w omawianej wspólnocie akcentuje się mocno więzy zewnętrzne, sprawiające widzialność organizmu, jaki tworzą biskupi z następcą Piotra na czele. Podobny wniosek da się wyprowadzić również z tekstu konstytucji soborowej, wymagającej „hierarchicznej wspólnoty z głową kolegium i jego członkami”. Tego rodzaju wspólnota musi mieć zewnętrzne kształty.

Zaistnienie pojętej w ten sposób wspólnoty wymaga z kolei formy prawnej, czyli zewnętrznych ram, określonych przepisami prawnymi. Wspomniana forma prawna może podlegać i rzeczywiście podlegała modyfikcjom w różnych okresach historii Kościoła. Oznaczenie zaś lub za twierdzenie formy prawnej należy z natury rzeczy do Głowy Kolegium, czyli do Papieża. Że w ten sposób należy rozumieć formę prawną, zdaje się wyraźnie wskazywać treść poprawki oznaczonej n. 40, do której też bezpośrednio odsyła nota wyjaśniająca, załączona do konstytucji „*Lumen gentium*”. Chodzi konkretnie o poprawki zgłaszane przez Ojców do następującego tekstu schematu (który wszedł prawie bez zmian do konstytucji): „Sakra biskupia z urzędową funkcją uświęcania przynosi również funkcję nauczania i rządzenia; funkcje te jednak z natury swojej mogą być wykonywane tylko we wspólnocie (hierarchicznej) z głową Kolegium i jego członkami” (n. 21, 2). Wielu ojców uznając takie sformułowanie za niedokładne wysunęło własne propozycje. Jedna grupa (22 ojców) uważała, że zawarte w tekście zastrzeżenie należałoby poszerzyć w ten sposób: „we wspólnocie z głową kolegium i jego członkami, jak również zgodnie z zarządzeniami najwyższej władzy kościelnej”. Dwóch innych ojców domagało się dołączenia takiego warunku: „gdy dochodzi do tego misja kanoniczna”. Wreszcie jedenastu ojców pragnęło, by w formie swego rodzaju wyjaśnienia dodać jeden z następujących warunków: „po otrzymaniu zlecenia od zastępcy Chrystusa”, albo: „przez prowizję kanoniczną” albo „po otrzymaniu misji od następ-

cy Piotra”, ewentualnie: „we wspólnocie, na którą winna zezwolić głowa Kolegium”.

Otóż Komisja nie uwzględniła zaproponowanych zmian. Referent zaś uzasadniając zajęte przez Komisję stanowisko wyjaśnił, że dołączanie dodatkowych zastrzeżeń byłoby zbyt ciężkie, gdyż zawierają się one pośrednio w pojęciu wspólnoty, jaka jest wymagana do wypełnienia wspomnianych zadań posługiwania pasterskiego. A więc nie podważono słuszności precyzowanych w ten sposób warunków, ale tylko stwierdzono, że są one pośrednio zawarte w ogólniejszym sformułowaniu<sup>35</sup>.

### 3° Wykonywanie najwyższej władzy przez Kolegium Biskupów

Konstytucja „*Lumen gentium*” naucza: „Grono zaś biskupów, które jest następcą Kolegium Apostolskiego w nauczaniu i rządzeniu pasterskim, co więcej, w którym trwa nieprzerwanie ciało apostolskie, stanowi również razem z Głową swoją, a nigdy bez niej podmiot najwyższej i pełnej władzy nad całym Kościołem” (n. 22, 2).

A więc Kolegium Biskupów jest podmiotem najwyższej i pełnej władzy nad całym Kościołem. Takie sprecyzowanie władzy Kolegium Biskupiego ukazuje identyczność z określeniem władzy prymatu dokonanym przez I Sobór Watykański. W obydwu przypadkach użyto tego samego terminu: „*potestas*” i tych samych przymiotników. Konstytucja LG pomija tylko dopełniacz następujący po słowie „władza”, — „*jurysdykcji*”. Nie posiada to jednak większego znaczenia, ponieważ z kontekstu jednoznacznie wynika, że chodzi w tym wypadku o prawdziwą władzę rządzenia, kierowania Kościołem<sup>36</sup>.

Skoro oświadczono, że Kolegium Biskupów jest podmiotem najwyższej i pełnej władzy, należało również — przynajmniej ramowo — określić sposób jej wykonywania. W związku z tym musiała wypłynąć sprawa stosunku do głowy Kolegium. Najpierw na nowo sprecyzowano zależność soboru — czyli uroczystej formy wykonywania władzy przez Kolegium: „Nigdy nie istnieje sobór, powszechny, który by nie był jako taki zatwierdzony lub przynajmniej uznany przez następcę Piotra”. Mamy tutaj ujęcie odbiegające od zawartego w kan. 222 § 1, gdzie stwierdzono: „Nie może być soboru powszechnego, który by nie był jako taki zwołany przez Biskupa Rzymskiego”. Wymóg kodeksowy Konstytucja zaliczyła do prerogatyw Biskupa Rzymskiego: „Jest prerogatywą Biskupa Rzymskiego zwoływanie soborów, przewodniczenie im oraz

<sup>35</sup> Szerzej na ten temat por. E. Szafrowski, *Kolegialne działanie...*, 85 n.

<sup>36</sup> Por. S. Nagy, *Soborowa nauka o kolegialności władzy w Kościele*, w: *Idee przewodnie soborowej konstytucji o Kościele*, Kraków 1971, 237; W. Bertrams, *De subiecto supremae potestatis Ecclesiae*, „*Periodica*”, 54 (1965) 190; J. Saraiva Martins, *De episcoporum collegialitate in II Vaticana Synodo*, *Claretianum* 9 (1969) 91.

ich zatwierdzenie" (22, 2). Znając historię soborów, zwłaszcza odbytych na wschodzie, trzeba powiedzieć, że konstytucja wzięła pod uwagę dotychczasowy stan faktyczny.

Ale sobór powszechny jest — według konstytucji „*Lumen gentium*” — tylko jedną z form działania Kolegium Biskupiego: „Taka sama władza kolegialna może być sprawowana wspólnie z Papieżem przez rozproszonych po świecie biskupów, byle tylko Głowa Kolegium wezwała ich do kolegialnego działania albo przynajmniej zatwierdziła jednakową działalność przebywających w rozproszeniu biskupów lub dobrowolnie ją przyjęła, tak żeby się stała ona prawdziwym aktem kolegialnym” (n. 22, 2). Również przytoczone przed chwilą sformułowanie wskazuje wyraźnie na liczenie się z tym, co spotykamy w historii Kościoła.

Warunkiem zasadniczym działania kolegialnego biskupów rozproszonych po świecie jest udział głowy, czyli Papieża w akcie kolegialnym. Konstytucja LG przewiduje potrójną formę ingerencji Papieża:

- 1° Papież wzywa biskupów do aktu kolegialnego,
- 2° zatwierdza jednakową działalność biskupów,
- 3° dobrowolnie ją przejmuje.

W pierwszym przypadku ingerencja Głowy czasowo wyprzedza działanie biskupów: zostają wezwani do działania kolegialnego. W dwóch zaś następnych przypadkach najpierw ma miejsce działanie biskupów, któremu Papież nadaje z kolei walor aktu kolegialnego. Nie trudno dostrzec, że pierwszy sposób ingerencji Papieża jest w pewnym sensie najbardziej naturalny. Wynika to nie tylko z faktu zamieszczenia go na pierwszym miejscu, lecz przede wszystkim z treści łącznika, jaki poprzedza następne formy ingerencji: „albo przynajmniej” — „*vel saltem*”. Nie wolno wszakże wyciągać z tego wniosku, jakoby dwa drugie sposoby „zalegalizowania przez Głowę” kolegialnego działania biskupów były niezupełnie wystarczające do zaistnienia aktu prawdziwie kolegialnego. Co więcej, wypada zaznaczyć, że właśnie te dwa ostatnie sposoby określa wielu autorów jako swego rodzaju zaproszenie biskupów do ujawnienia inicjatywy na odcinku działalności kolegialnej<sup>37</sup>.

W drugim i trzecim przypadku został wysunięty jakby dodatkowy warunek wstępny: „jednakowa działalność biskupów rozproszonych po świecie”. Gdy zaś idzie o sposób nadania jej przez Głowę kolegium charakteru aktu prawdziwie kolegialnego, to wymagania są prawie identyczne z tymi, jakie wysunięto nieco wcześniej pod adresem soboru powszechnego.

Trudno w tym miejscu dokładnie wskazywać, kiedy miałyby zasto-

<sup>37</sup> Por. m.i. G. Thils, *Prymacy and Collegiality*, w: *The Suens Dossier. The case for collegiality*, Notre Dame, Indiana 1970, 148; G. Philips, *L'Eglise et son mystère au deuxième Concile du Vatican*, t. I, Paris 1967, 295.



sowanie sytuacja przewidziana przez konstytucję. Wypada jednak zaznaczyć, że w odniesieniu do funkcji nauczania w Kościele, Papież stosowali niejednokrotnie praktykę uprzedniego przynajmniej konsultowania się w konkretnej sprawie z wszystkimi biskupami. Może też Papież potwierdzić lub przyjąć doktrynę, której zdefiniowanie proponuje większość biskupów. Podobnie Papież może się zgodzić na ogłoszenie prawa, które większość biskupów uważa za potrzebne i pragnie, by było wprowadzone w całym Kościele<sup>38</sup>.

W każdym razie trzeba uznać za niezmiernie ważne oświadczenie konstytucji „*Lumen gentium*”, że również biskupi rozproszeni po świecie zdolni są do podjęcia aktu prawdziwie kolegialnego. Ponadto wypada dodać, że nawet „wezwanie” ze strony papieża, o którym mowa w pierwszym wypadku, nie musi być rozumiane jako pojedynczy akt. Na pewno może być ono urzeczywistnione w formie jakiegoś ogólnego zarządzenia najwyższej władzy. Tak np. Papież może powołać instytucję złożoną z biskupów i przyznać jej prawo głosu decydującego.

Mówiąc o kolegialnym akcie grona biskupów, należy pamiętać o różnieniu, jakie się wprowadza pomiędzy trwaniem kolegium biskupów a jego kolegialnym działaniem. Sobór przeciwstawił się tendencji niektórych biskupów, by trwanie kolegium utożsamić z jego działaniem w tym sensie, że grono biskupów byłoby tylko wtedy następcą kolegium apostołskiego, gdy wykonuje najwyższą władzę nad całym Kościołem. Odrzucając takie stanowisko konstytucja LG stwierdza zdecydowanie permanentne trwanie najwyższej władzy Kościoła w Kolegium Biskupów. Z tego jednak wcale nie wynika, że Kolegium musi stale wykonywać wspomnianą władzę. Właśnie do zaktualizowania tej władzy konieczna jest zgoda Głowy Kolegium: „*Ordo Episcoporum subiectum quoque supremae ac plenae potestatis in universam Ecclesiam existit, quae quidem potestas nonnisi consentiente Romano Pontifice exerceri potest*” (LG, n. 22, 2). Nota wstępna dołączona do konstytucji wyjaśnia, że zastosowano formułę negatywną: „*nonnisi*”, aby podkreślić, że chodzi o wszystkie przypadki.

#### 4° Władza Kolegium a władza Papieża

Chodzi tutaj głównie o ustalenie relacji między władzą wykonywaną przez samego Papieża i władzą wykonywaną przez Kolegium biskupie. W związku z tym należy odpowiedzieć na dwa przynajmniej pytania: „ile jest podmiotów najwyższej władzy w Kościele”? oraz „czy Papież i Kolegium Biskupów wykonują tę samą władzę”?

<sup>38</sup> Por. W. Onclin, *Kolegialność biskupów i jej struktura*, „Concilium”, (wyd. Pallotinum) 1965/6, 625.

Odpowiadając na pierwsze pytanie trzeba na wstępie zaznaczyć, że konstytucja „*Lumen Gentium*” nie zamierzała bezpośrednio rozstrzygać dyskutowanej kwestii na temat jednego, czy dwóch podmiotów najwyższej władzy. Mamy w tej sprawie bardzo wyraźną wypowiedź referentów<sup>39</sup>. Z drugiej jednak strony nie da się zaprzeczyć, że nauka II Soboru Watykańskiego wniosła pewne nowe elementy do toczącej się na ten temat dyskusji.

Przypomnijmy najpierw krótko dotychczasowe opinie. Można wyróżnić trzy zasadnicze kierunki, w ramach których poszczególni autorzy wprowadzają nieraz jeszcze dalsze modyfikacje<sup>40</sup>.

Pierwszy kierunek stawia tezę, że tylko Papież na sposób stały jest podmiotem najwyższej władzy w Kościele. Natomiast Episkopat może się stać podmiotem takiej władzy wyłącznie wtedy, gdy otrzyma każdorazowo upoważnienie papieskie. Właśnie tego rodzaju upoważnienie sprawia, że biskupi mogą wykonywać władzę nad całym Kościołem. Wydaje się, że obecnie trudno obronić taki pogląd, skoro konstytucja „*Lumen Gentium*” wyraźnie stwierdza, że Kolegium Biskupów trwa nieprzerwanie i jest podmiotem najwyższej władzy (n. 22, 2).

Drugi kierunek reprezentuje całkiem przeciwne stanowisko, bo stwierdza, że podmiotem najwyższej i pełnej władzy jest Papież razem z biskupami, przy czym pełnią władzy dysponuje zarówno sam Papież jako Głowa Kolegium jak i Kolegium Biskupów wraz z Papieżem.

Wreszcie trzeci kierunek przyjmuje permanentne istnienie dwóch podmiotów najwyższej władzy z tym wszakże zastrzeżeniem, że nie są one adekwatnie różne, bo zarówno Papież jak i Kolegium wykonują tę samą władzę, której jednak Kolegium nie może wykonywać bez Papieża. Stąd Biskup rzymski może z najwyższej władzy skorzystać sam, i to w sposób nieskrępowany, a następnie tylko on może wyrazić zgodę na wyrażanie tej najwyższej władzy przez Kolegium.

Należy więc zaprzeczyć, że ten ostatni kierunek zdaje się najlepiej tłumaczyć problem dotyczący podmiotu najwyższej władzy w Kościele. Co w tym względzie wielu autorów słusznie uważa, że właśnie ten pogląd znalazł najlepsze poparcie w III rozdz. Konstytucji „*Lumen Gentium*”<sup>41</sup>.

<sup>39</sup> *Schema constitutionis dogmaticae de Ecclesia. Modi a Patribus conciliariibus propositi a Commissione doctrinali examinati. Caput III, Typis Polyglottis Vaticanis 1964, 25, n. 80, R.*

<sup>40</sup> Por. W. Bertrams, art. cyt., „*Periodica*” 54 (1965) 204—232; H. Bogacki, art. cyt., „*Ateneum Kapłańskie*” 57 (1965) 295—297; O. Semmelroth, *Die Lehre von der kollegialen Hirten Gewalt ueber die Gesamtkirche „unter Beruecksichtigung der angefuerten Erklarungen*”, „*Scholastik*” 40 (1965) 172—177; M. Żurowski, *Prawne aspekty konstytucji „Lumen gentium*”, „*Prawo Kanoniczne*” 10 (1967) nr 1—2, 74—76.

<sup>41</sup> Por. G. Philips, dz. cyt., I, 297; J. Saraiva Martins, art. cyt., „*Claretianum*” 9 (1969) 63; H. Bogacki, art. cyt., „*Ateneum Kapłańskie*”, 57 (1965) 296; S. Nagy, art. cyt., w: *Idee przewodnie...*, 238; Y. Congar, *Ministères et communion ecclésiale*, Paris 1971, 217.

Niezależnie jednak od przyjęcia któregoś z tych trzech stanowisk musimy stwierdzić, że w Kościele jest ostatecznie tylko jedna najwyższa władza. Potwierdza to relacja referenta, który przedstawiając Ojcom tekst przyszłej konstytucji „*Lumen Gentium*” wprost powiedział: „nie rozwiązuje się kwestii dotyczącej jednego czy więcej podmiotów władzy... Chociażby jednak były nawet dwa podmioty — nie różniące się adekwatnie — to jedna jest tylko władza, która może być wykonywana w sposób kolegialny również poza soborem, byleby Ojciec św. na mocy swego najwyższego uprawnienia, zaprosił i wezwał Episkopat do aktu kolegialnego”<sup>42</sup>.

## IL PAPA E IL COLLEGIO DEI VESCOVI

### Riassunto

Quest'articolo è un testo della conferenza tenuta dall'A. durante il Simposio dei canonisti il 26 febbraio 1979 in Cracovia. Il tema affrontato dall'A. è di grande attualità nella Chiesa del Concilio Vaticano II e riguarda il rapporto tra il Papa e il Collegio dei Vescovi. È un argomento molto vasto. Perciò l'A. si concentra soprattutto sull'analisi della dottrina del Concilio Vaticano II sulla collegialità, contenuta nella *Lumen gentium*. Le analisi dell'insegnamento conciliare sulla collegialità vengono precedute da una breve parentesi storica del problema che risale al Nuovo Testamento, al periodo patristico e ai grandi concili ecumenici.

Passando alla dottrina del Concilio Vaticano II, l'A. presenta prima la genesi e la storia della questione di collegialità durante il Concilio stesso. In seguito si occupa di una esegesi dei rispettivi testi della *Lumen gentium* che riguardano: il concetto del Collegio Episcopale, le condizioni di appartenenza ad esso, l'esecuzione della suprema potestà dal Collegio Episcopale, concludendo con una analisi del rapporto tra la potestà del Collegio e quella del Sommo Pontefice. Nell'interpretazione di questo rapporto l'A. rappresenta posizione che nella Chiesa esistono in maniera permanente due soggetti di una sola potestà suprema, sottolineando che essi non sono adeguatamente distinti, perché sia il Papa che il Collegio esercitano la stessa potestà che non può essere effettuata da Collegio senza del Papa [...]. Una tale interpretazione, secondo l'A., spiega in maniera più convincente il problema della potestà suprema nella Chiesa e trova anche il suo fondamento nel III capitolo della *Lumen gentium*.

<sup>42</sup> *Relatio super caput III...*, 10.